Rok XIII. Nr. 40 (1384) Wilno Poniedziałek 10 Lutego 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Niema Polski bez morza polskiego!

W 16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza

GDYNIA (Pat). W dniu dzisiejszym obchodziła Gdynia podwójne święto — 16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza oraz 10tą rocznicę nadania jej ustroju miejskiego. Uroczystość rozpoczęta została nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, po którem odbyła się na ulicy 10-go lutego wśród szalejącej wichury śnieżnej defilada oddziałów marynarki wojennej, wojska i strzelca, przyjmowana przez kontradmirała Unruga i komisarza rządu Sokoła.

Po defiladzie miała miejsce uroczysta akademja, którą zagaił w słowach pełnych mocy i patrjotyzmu komisarz rządu **Sokół**, podkreślając ważność chwili odzyskania morza dla ekspansji gospodarczej Polski oraz wyrobienia się w związku z tem światopoglądu morskiego w społeczeństwie polskiem. Dalej przemawiał imieniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyrektor **Wachowiak**, który zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia zbrojeń morskich dla zabezpieczenia tak wielkiego dzieła, jakiem jest Gdynia oraz budowy własnej stoczni okrętowej. Dalszy program akademji wypełniły produkcje muzyczne. Zebrane na uroczystej akademji obywatelstwo gdyńskie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że morze polskie dzięki geniuszowi narodu polskiego i jego wodzów stało się nowym, nie dającym się wysłikiem jednego pokolenia ogarnąć warsztatem pracy narodowej, zważywszy, że morze polskie i port nasz narodowy stanowi o rozwoju gospodarczym kraju, o potędze Polski i dobrobycie Ojczyzny i jej ludności, zważywszy, że w bezpieczeństwie Polski na morzu cały naród upatruje gwarancję naszej niepodległości, zważywszy, że cały świat i wszyscy sąsiedzi Polski zbroją się intensywnie na morzu, zebrani apelują do Rządu Rzeczypospolitej, członków ciał ustawodawczych i całego narodu polskiego o podjęcie wysiłków w kierunku zrealizowania wielkiego programu obrony morskiej, któryby Polsce zapewnił niezmąconą niczem swobodę pełnego rozwoju na morzu. Zebrani uznają przytem za konieczne szybkie zakończenie prac nad budową stoczni okrętowej w Gdyni, która uniezależni nas od zagranicy. Będzie ona arsenałem morskim Rzeczypospolitej i jedną z ważniejszych podstaw dobrobytu ludności nadmorskiej. Równocześnie zebrani wzywają rodaków całej Polski do usilnego poparcia Funduszu Obrony Morskiej w myśl hasła:

„Niema Polski bez morza polskiego".

W godzinach wieczornych odbył się na terenach portu wojennego naOksywiu apel poległych marynarzy.

Gigantyczny program dozbrojenia Anglji

12 000 samolotów, 11 pancerników, 36 krążowników i t. d.

LONDYN. (Pat). Prasa niedzielna wyraża przekonanie, że ogłoszenie nowego programu zbrojeń Wielkiej Brytanji nastąpi niezadługo. Twierdzi ona, że wydatki na ten cel znacznie przekroczą sumę powszechnie wymienianą, która zamykała się mniej więcej w granicach 150—200 miljonów funtów szt. i że wyniosą przeszło 300 miljonów funt. szt. Ponieważ jednak plan zbrojeń rozłożony będzie na 5-6 lat, suma powyższa nie będzie potrzebna odrazu. Początkowo rząd brytyjski zamierza wydatkować na program zbrojeń z pożyczanych na krótki termin i odnawianych co 3 miesiące biletów skarbowych, ale później, jak twierdzi prasa niedzielna, przewidziane jest emitowanie pożyczki wewnętrznej długoterminowej. Pożyczka miałaby dojść do skutku dopiero za rok lub dwa, gdy akcja dozbrojenia będzie już w toku.

Według gazety „People" program dozbrojenia obejmować będzie budowę 12.000 samolotów, 11 pancerników, 36 krążowników, 30 łodzi podwodnych, 110 kontrtorpedowców i 3 lotniskowców. Pozatem setki czołgów i samochodów opancerzonych oraz tysiące karabinów maszynowych. Równocześnie z ogłoszeniem tego programu w parlamencie, co ma nastąpić w pierwszych dniach marca, nastąpi również pobór dodatkowych sił ludzkich, mianowicie 12.000 marynarzy, 20.00 pilotów i mechaników oraz żołnierzy pomocniczych dla wojsk lotniczych i 50.000 szeregowców dla armji lądowej.

Mussolini chciał przyjąć propozycje Hooare'a?

LONDYN. (Pat). Deputowany konserwatywny sir Arnold Wilson zamieszcza na łamach „Observera" sprawozdanie z rozmowy odbytej niedawno z Mussolinim. Wilson twierdzi, że Mussolini był gotów do przyjęcia propozycji paryskiej, gdy nagle Anglja je odrzuciła dezawując ministra Hoare, Mussolini miał oświadczyć: „przygotowałem już ostrożną formułę przyjęcia planu, który miał się stać podstawą rokowań. Bezpośred nim rezultatem stanowiska W. Brytanii był daremny przelew krwi włoskiej i abisyńskiej".

Mussolini podkreślił następnie, że państwa biorące udział w sankcjach utracą rynek włoski nawet po załatwieniu zatargu". Niemożliwem będzie przywrócenie dawnych stosunków handlowych, mówił Mussolini, gdyż wydaliśmy zbyt wiele, aby stworzyć sobie nowe stosunki, nie możemy również porzucić kopalń, które zaczynamy eksploatować, unieruchomić fabryk, które budujemy oraz zerwać umów długoterminowych, które zawarliśmy już lub które zawiera my".

2 uzbrojone kompanje niemieckie przekroczyły terytorjum czeskosłowackie

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). Ostrawskie „Ceskie Slovo" zaalarmowało opinję publiczną wiadomością o niespodziewanem wkroczeniu 2 uzbrojonych kompanji wojska niemieckiego na terytorjum Czechosłowacji w okolicy Nachoda w Czechach północnych w czasie, gdy odbywały się tam manewry czechosłowackiej armji. O zajściu dowiedziały się władze wojskowe dopiero o becnie, gdyż jedyny świadek wkroczenia oddziałów niemieckich na terytorjum czechosłowackie, majster tapicer ski Karpiszek bał się o tem donieść władzom czechosłowackim. Z dotychczasowego śledztwa wynika, iż dwie kompanje wojska niemieckiego przekroczyły niefylko słupy graniczne, ale posunęły się dalej wgłąb Czechosłowacji. Urzędnik czechosłowackiej straży celnej Matiek oświadczył, iż widział z okien swego mieszkania oddziały wojska, idące od strony Niemiec, przypuszczał jednak, iż są to kompanje wojska czechosłowackiego.

Oficjalne wyniki olimpijskiego raidu lotniczego

Polacy zajęli 2 i 4 miejsce na 61 uczestników

BERLIN. (Pat.) Jak już podaliśmy, z okazji olimpady odbył się lotniczy raid gwiazdzisty z udziałem dwóch polskich maszyn. Ogłoszono obecnie oficjalne wyniki raidu, przedstawiają się następująco:

Ogółem na metę przybyło 61 maszyn, z czego 45 niemieckich i 16 zagranicznych. Wszystkie waruki regulaminowe wypełniło 50 maszyn, z tego 38 niemieckich, 2 polskie, 2 austrjackie, 2 węgierskie, 1 fiński i 1 belgijski. Pozatem 11 maszyn ukończyło raid poza konkursem.

Pierwsze miejsce w raidzie gwiaździstym zajął Niemiec Seiwemann na maszynie BFW. Przebył on ogółem 3761 klm., uzyskując notę 869,6.

Drugie miejsce zajął Polak Włodarkiewicz na RWD, przebywając 3619 klm i uzyskując notę 778,9.

Czwarte miejsce zajął Polak Peterek na RWD po przebyciu 3550 klm., osiągając notę 762,5.

Premjer Czechosłowacki w Paryżu

PARYŻ. (Pat). Dzisiaj popołudniu przybył tu premjer czechosłowacki Hodża.

Pobyt premjera Hodży w Paryżu przeciągnie się do czwartku Przewidywany jest szereg oficjalnych przyjęć oraz rozmów z francuskimi mężami stanu.

Tuchaczewski w Paryżu

LONDYN. (Pat). Marszałek Tuchaczewski w drodze powrotnej z Londynu do Moskwy zatrzyma się 2 dni w Paryżu.

Włoskie samoloty zbombardowały Dessie

PARYŻ. (Pat.) Specjalny korespondent Havasa donosi z Dessie: Dzisiaj rano nad Dessie ukazało się 7 samolotów włoskich, które bombardowały miasto niezwykle gwałtownie w przeciągu przeszło godziny. Zrzucono znaczną ilość bomb zapalających i eksplodujących. Na miasto spadło kilka ciężkich bomb, reszta zaś bomb spadła na okoliczne wsie. Od bomb zapalających zajęły się otaczające miasto lasy, które płoną. Jednym z głównych celów bombardowania był pałac cesarski, który znajduje się w centrum miasta. W tej chwili brak jest danych o szczegółach bombardowania, lecz, jak zdołano dotychczas ustalić, ofiar wśród cudzoziemców niema.

Negus dał dowody niezwykle zimnej krwi. Nietylko nie chronił się przed samolotami, lecz sam osobiście kierował ogniem dział przeciwlotniczych. Cesarz jest cały i zdrów.

PARYŻ. „Pat.) Korespondent Havasa podaje z Dessie szczegóły dzisiejszego bombardowania tego miasta przez samoloty włoskie. Dziennikarze, attaches wojskowi i misjonarze przyglądali się krążącym samolotom, rzucającym setki bomb gdy całe miasto wydawało się opustoszałe. Po ulicach krążyły patrole gwardji cesarskiej, nakazujące nielicznym przechodniom opuszczenie miasta i szukanie schroniska na wsi. W centrum miasta uszkodzony został kościół. Bombardowano również lotnisko, na którem znajdowały się dwa samoloty. Pośród ofiar bombardowania nie było cudzoziemców. Samoloty włoskie, jak mówią, były kilkakrotnie trafione pociskami artylerji przeciwlotniczej i karabinowemi.

Syn Mahatmy Gandhiego chce się ochrzcić

NAGPOUR (Indje) (Pat). Hiralal Ghandi, syn mahatmy, zamierza przejść na chrześcijanizm.

Wystosował on do prasy w tej sprawie list, w którym wyjaśnia różnice poglądów, istniejące między nim a ojcem. W wywiadzie prasowym młody Ghandi oświadczył, że z przyjęciem chrześcijaństwa nizmu zaczeka jeszcze pewien czas, gdyż nie chce ranić uczuć Hindusów.

Londyn-Kapsztadt 13 d. 17 g 53 m.

Poprzedni rekord pobity o 13 g.

KAPSTADT. (Pat). Dziś o godz. 18 według czasu angielskiego wylądował tu taj lotnik Tommy Rose przebywając przestrzeń z Londynu do Kapstadtu w 3 dni 17 godzin 53 minuty i bijąc o 13 godzin 18 minut rekord, ustanowiony na tym dystansie przez pani Mollison. W ciągu dnia wczorajszego Tommy Rose musiał przerwać swój lot na 12 godzin spowodu fatalnych warunków atmosferycznych.

Angielskie Hollywood spłonęło

LONDYN. (Pat). Nocy ubiegłej w studjach kinematograficznych firmy angielskiej, mieszczących się na przestrzeni 5 ha w Elstree w hrabstwie Nertford, angielskie Hollywood wybuchł groźny pożar. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że zostały wezwane wszystkie oddziały straży pożarnych z okolicy. Zanim straż ogniowa przybyła na miejsce, ogień poczynił już olbrzymie spustoszenie i przerzucił się na inne zakłady kinematograficzne. Dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej ogień udało się opanować. Ofiar w ludziach niema, lecz straty materjalne są duże. 2000 robotników i urzędników pozostało bez pracy.

LONDYN. (Pat). Pożar, który wybuchł ubiegłej nocy w miejscowości Elstree pod Londynem, objął szereg Atelie „British International Pictures". Spłonęło 5 atelie, z których w 3-ch były już zmontowane wnętrza do odbywających się w ciągu dnia zdjęć do filmów angielskich. Spłonął również teatr pokazowy dla filmów eksperymentalnych. Straty są znaczne. Atelie te były wybudowane przed 5-u laty za cenę 350 tys. funt. szt. i zaopatrzone były w nowoczesne instalacje dźwiękowe. Około 120 strażaków zajętych było gaszeniem pożaru, który zdołano opanować dopiero około godz. 6 nad ranem.

Wiadomości z Kowna

POLSKA NIE UDZIELIŁA ZEZWOLENIA NA PRZELOT NAD SWEM TERYTORJUM LITEWSKIEGO SAMOLOTU?

Litewskie pisma podają, iż sprowadzenie drogą powietrzną nowo zagubionego samolotu litewskiego Aeroklubu jest niemożliwe, gdyż władze polskie odmówiły udzielenia zezwolenia na przelot tego samolotu nad terytorjum polskiego Pomorza oraz zabroniły lądowania w Gdańsku.

Kronika telegraficzna

— **POWÓDŹ W TURCJI.** W różnych rejonach Turcji powódź szerzy się w dalszym ciągu niszcząc zasiewy. Straty materjalne są olbrzymie.

— **KATASTROFA LOTNICZA.** Podczas manewrów eskadry lotniczej w Cawnpour (Indje) jeden z samolotów spadł na ziemię i rozbił się doszczętnie. Pilot zabił się na miejscu, a obserwator został ciężko ranny.

— **AKADEMIK JACQUES BAINVILLE** zmarł w Paryżu.

Generalny referat o ustawie skarbowej

Przemówienie wicemarszałka Miedzińskiego

wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu dnia 8 b. m.

(Początek przemówienia zamieściliśmy we wczorajszym numerze).

Stoją przed nami bardzo zasadnicze zagadnienia, których my, ani świat nie rozstrzygnie napewno w przeciągu terminów wyznaczonych nam przez Konstytucję na budżet tegoroczny. Ale w ciągu lat zagadnieniem podstawowem jest zorjentować się co do linji wytycznych i kierunku, w jakim świat idzie.

Sytuacja, w której jesteśmy dziś, jest o tyle trudna, że zdaniem referenta świat jest w okresie interregnum doktrynalnego, albowiem żadna z doktryn w swojej klasycznej formie nie panuje, a następca tronu jest jeszcze w łonie matki — przyszłości.

USTRÓJ SOCJALISTYCZNY POWRÓCIŁ DO WIELU ZASAD KAPITALISTYCZNYCH.

Mówca rozwinął ten pogląd w dłuższych rozważaniach na temat zarówno kryzysu ustrojowego, jak i kryzysu struktury ekonomicznej. Na przykładzie Rosji Sowieckiej, która od r. 1918 realizuje system socjalistyczny, referent wykazuje, że państwo to powróciło z biegiem czasu całkowicie i zupełnie do zasad kapitalistycznych.

Te eksperymenty, dziejące się gdzieindziej są rzeczą dla nas cenną. Można stwierdzić, że metody produkcji kapitalistycznej, dyscyplina, jednostkowa hierarchja, rozpiętość płac według wydajności i wartości pracy — zostały przyjęte w ustroju socjalistycznym, czyli te kapitalistyczne metody pracy zdały egzamin nawet w oczach doktrynalnych wrogów.

Tu jesteśmy niewątpliwie na całej linji w odwrocie do kapitalistycznych metod wymiany, opartych na pieniądzu. Kapitalistyczna metoda produkcji zdała egzamin, socjalistyczna metoda — nie zdała egzaminu.

ZAŁAMANIE SIĘ USTROJU KAPITALISTYCZNEGO.

W tej chwili bynajmniej cała zdolność aparatu produkcyjnego nie jest wyczerpana i tutaj przechodzimy do strony negatywnej, do strony załamania się ustroju kapitalistycznego. Tak jak w metodach organizacji produkcji nie zdał egzaminu ustrój socjalistyczny, tak w zagadnieniu podziału dóbr, wyprodukowanych stoimy niewątpliwie przed wyrazistą katastrofą ustroju kapitalistycznego, nie jest bowiem w porządku, jeżeli miljony tonn dóbr wyprodukowanych — zboża, odzieży ulega zniszczeniu, a jednocześnie miljony ludzi cierpi głód i chłód. To rozumie każde dziecko. To jest niewątpliwy objaw, że dany system w tej dziedzinie nie zdał egzaminu. To są rzeczy, które naprawdę wymagają rewizji i umysł ludzki musi znaleźć wyjście z tego impasu, w którym się znajduje. Mamy do czynienia z poważnem załamaniem się ogółu doktryn, między którymi walka była powodem tylu przeżyć naszej młodości.

BŁĘDY OBU USTROJÓW.

Jednoczesne i równoległe błędy zrobiły obie te metody w ocenie i w przewidywaniu procesów, które stoją przed ludzkością. Niewątpliwie Marx pozostanie w dorobku naukowym zawsze wielką pozycją. Napewno jednak nie okazał się dobrym prorokiem. Nie przewidywał Marx tego, że poczucie wspólnoty narodowej będzie mocniejsze niż poczucie solidarności międzynarodowej proletarjatu, solidarności klasowej. Kapitalizm nie doceniał znowu imponderabiljów w postaci elementów psychicznych w świadomości ludzkiej górujących nad uznaniem świętego prawa kapitału do renty. Nie przewidywał wzrostu roli inteligencji zawodowej w społeczeństwach nowoczesnych, a w szczególności udziału tej klasy w rządzeniu. Robotnik poszedł bić się o swój naród, państwo, o jego prawa, o jego niezależność, samodzielność i terytorjum, pomimo, że to państwo było rządzone przez jego wrogów klasowych. To musiało zostawić swój ślad na psychice ludzkiej. Jakżeż można potem temu człowiekowi odmówić praw do życia, jakżesz może potem to państwo i ten naród zostawić go na pastwę wyzysku bez obrony, jakżesz może powiedzieć, że prawo do kapitału, do renty i zysku góruje nad wszystkiem.

DZISIEJSZA ROLA PAŃSTWA WOBEC SPOŁECZEŃSTWA.

To jest źródło nowej roli państwa w społeczeństwach dzisiejszych. Dzisiaj państwo nie jest sługą i pachołkiem kapitalizmu, jak to się zawsze mówiło. Każdy widzi, że państwo wzięło na siebie inną rolę, rolę arbitra, rozsądzającego spory między klasami, spory między kapitałem i pracą, badającego możliwości czy niemożliwości podwyżki płac bez ruiny dla danego warsztatu pracy, godziwość czy gospodarcze uzasadnienie zysku. To są już pojęcia, które w dzisiejszym ustroju przeszły do prawa, do ustawodawstwa. To niema nic wspólnego z klasycznym kapitalizmem.

Państwo dzisiaj stawia pewne granice i pewną kontrolę i nad świętem prawem rentowności. Stawia granicę dobra powszechnego, stawia granicę godziwości zysku. I na tem tle dochodzimy do zagadnienia etatyzmu i do zagadnienia gospodarki prywatnej, albowiem budżety państw stały się tym aparatem, przez który odbywa się przesuwanie dochodu społecznego jednej warstwy na drugą. Państwo stało się siłą, która z reguły przyłącza się do słabszego w walce ekonomiczno-gospodarczej.

Powiększenie zakresu działalności państwa zwiększa zakres działalności administracyj państwowych. I dlatego, gdy rozpatrujemy nową rolę państwa na tle tych przemian wielkich, głębokich, doktrynalnych i strukturalnych, które się dzieją dzisiaj na świecie, to nie można dzisiaj się zgodzić z żądaniem ograniczenia roli państwa i jego funkcyj.

ZWYRODNIENIE KAPITALIZMU.

Przeciętny dobrobyt powszechny szedł naprzód. Dostępność dóbr wyprodukowanych dla szerokich mas szła naprzód. Przeciętna stopa człowieka, żyjącego w obrębie cywilizacji, podnosiła się. Ale tylko do chwili pewnych przerostów, pewnego powiedziałbym zwyrodnienia kapitalizmu. To zwyrodnienie widzi mówca nietylko w pewnem przekroczeniu miary godziwości zysków i w metodach uznawanych za dobre, o ile prowadzą tylko do rentowności. Doktryna sztywności cen niezależnie od tego, ile jednostek się produkuje, by suma ogólna zysku była ta sama, jest właśnie tem „zwyrodnieniem kapitalizmu".

PODZIAŁ DÓBR MUSI BYĆ UREGULOWANY.

Z kapitlizmu klasycznego utrzymała się metoda organizacji i produkcji, metoda wymiany dóbr, natomiast metoda podziału dóbr i produktów jest rzeczą, która wymaga uregulowania, która w dzisiejszym stanie rzeczy została skompromitowana. Zanim wytworzy się z tego nowa doktryna, pozostajemy dziś w stanie przejściowym, kiedy państwo bierze na siebie uregulowanie tych rzeczy i jest czynnikiem uprawnionym do koniecznych poprawek w podziale majątku narodowego.

Co do ZASADY RENTOWNOŚCI, to musi być wzięta pod uwagę jako pobudka działania ludzkiego, a nie jako jego cel jedyny. To są te przesłanki, które nawet zostały ujęte w normy ustawowe, a na których straży stoi nie kto inny, jak państwo i jego organa.

NIEWYKORZYSTANE OSZCZĘDNOŚCI.

Rozwijając zagadnienie etatyzmu oraz rolę inicjatywy prywatnej w naszem gospodarstwie narodowem, wicemarszałek Miedziński zauważył, że nasz kapitał częstokroć wolał się chronić zagranicą, aniżeli szukać rentowności w przedsiębiorstwach i inwestycjach krajowych. Z drugiej strony zachodziło powolne narastanie oszczędności.

Jakież mogło być nastawienie tego kapitału do inicjatywy prywatnej. Czyż się u nas nie tyka gazet, czy ludzie nie wiedzą o straszliwych bandyckich niszczycielskich w swoich rozmiarach krachach i spekulacjach? To są rzeczy, które działają w kierunku spotęgowania tego zjawiska, że kapitał, a szczególnie kapitał drobny, przedkładał bezpieczeństwo nawet nad wysokie oprocentowanie, a szczególnie uciekał od ryzyka. Zaufanie do inicjatywy prywatnej po wypadkach ostatnich lat, jest niesłychanie słabe.

Jeżeli gdzie widzę grzech, czy błąd ze strony państwa, to widzę go raczej w tem, że nie zdyskontowano odpowiednio momentu poszukiwania przez dzisiejszy kapitał przedewszystkiem bezpieczeństwa. Jeżeli daje się pełne bezpieczeństwo i grubą rentowność, to żaden rozsądny człowiek nie będzie szukał ryzyka w inicjatywie prywatnej w uruchomieniu pieniądza.

PLAN INWESTYCYJNY A BUDŻET.

Przechodząc do planu inwestycyjnego, przygotowywanego przez rząd, referent podnosi konieczność rozróżniania inwestycyj, pokrywanych z operacyj kredytowych. Pieniądze włożone np. w kabel telefoniczny zamortyzują się szybko, ale już co do kolei nie wiadomo czy ona na siebie zarobi. Na marginesie obecnego rozpędu do budowy dróg, mówca wyraża wątpliwość, czy nie jest on nadmierny wobec niepokrywania innych potrzeb.

W dążeniu do osiągnięcia równowagi budżetowej, towarzyszy rządowi jaknajwiększe uznanie izby, tem większe, że równowagę budżetu wiąże rząd z zasadą utrzymania zdrowej waluty. Dopóki mamy do czynienia z załącznikiem do ustawy skarbowej, którym jest preliminarz budżetowy, wyrażający równowagę, a nawet drobną nadwyżkę, wszystko jest w porządku. Gdy jednak jest mowa o zamierzeniach inwestycyjnych rządu na sumę ponad 200 milj. zł., to wytrwarza się, zdaniem mówcy, sytuacja, jakgdybyśmy mieli oprócz tego załącznika jeszcze drugi załącznik „plan inwestycyjny rządu", który jest planem wydatków, opartym na operacjach kredytowych i w nich ma znaleźć pokrycie. Wszystko będzie w porządku, stwierdza referent, jeżeli usłyszymy oświadczenie, że rząd przedstawi Sejmowi plan inwestycyjny do zatwierdzenia ustawowego. Jeżeli ten plan nie będzie wniesiony do Sejmu, to jednak trzeba tu przypomnieć, że wydatki te są tak, czy owak, podatkiem, że nakładanie obciążeń na obywateli jest prawem Sejmu i że sprawa planu inwestycyjnego musiałaby być wzięta pod obrady, żeby zapełnić lukę w ustawie skarbowej.

Wicemarsz Miedziński wyraża obawę, że będziemy mieli całokształt planów finansowych rządu podzielony na dwie części: jedną, którą jest uchwalony preliminarz budżetowy i drugą —która nie ma upoważnienia Sejmu na pokrycie wydatków. Zajęcie stanowiska muszę uzależnić od oświadczenia ze strony rządu.

Pozostawiając tę kwestję otwartą, mówca przechodzi do przedstawienia projektu ustawy skarbowej z poprawkami, przedstwionemi przezeń w porozumieniu z rządem.

W dalszym ciągu sprawozdawca generalny przedstawił i szczegółowo umotywował poprawki wniesione przezeń w porozumieniu z rządem do ustawy skarbowej; wymienił i omówił różnicę między ustawą skarbową z roku poprzedniego, a ustawą obecną oraz odczytał tekst pierwszych trzech artykułów ustawy skarbowej z wstawionemi do niej cyframi dochodów i wydatków państwowych na rok 1936/37 w ostatecznem brzmieniu, po uwzględnieniu wszystkich poprawek wprowadzonych do preliminarza przez komisję budżetową.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego

wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej w dn. 8 bm.

Równowaga budżetu jest koniecznością

W kilku moich przemówieniach w okresie uzyskiwania pełnomocnictw dla rządu w ciałach parlamentarnych, jak też i w momencie wniesienia przedłożenia budżetowego, jak wreszcie i przy budżecie min. skarbu, miałem możność zreferowania sytuacji, wobec której skarb jest w tej chwili postawiony. W tej sytuacji podjęliśmy pewną akcję, zmierzającą do zrównoważenia budżetu. Zagadnienie równowagi budżetowej nie było jakiemś zagadnieniem oderwanem, tematem, który sobie postawiliśmy jako temat polityczno-gospodarczy, stało się ono w tym okresie czasu absolutną koniecznością. Nie można było stawiać żadnego innego programu, tylko program równowagi budżetowej, dlatego, że wszystkie zapasy płynne i wszystkie środki normalnego kredytowania zostały wyczerpane.

W tem świetle zagadnienie deficytu budżetu przedstawia się jako zagadnienie dynamiczne. Zdajemy sobie sprawę, że równowaga budżetowa musiała być oparta na dość przykrych i ciężkich ofiarach ze strony społeczeństwa. Zadanie to zostało wykonane w okresie dekretowym. Stworzyliśmy wiele posunięć, co do których musimy uznać, że są one niewątpliwie posunięciami ciężkiemi dla społeczeństwa.

Paradoksalne tendencje grup i jednostek

Dopóki był Marszałek Piłsudski, sytuacja była — powiedzmy to sobie — bardziej korzystna, jeśli chodzi o stosunek do zagadnień gospodarczych i finansowych, wszelki egoizm ludzki był jakby przyhamowany, powiedzmy wyraźnie, nie miał odwagi wystąpienia na światło dzienne z domaganiem się uszanowania praw, swych ciasnych praw.

Obecnie okazało się, że wiele grup i wiele jednostek wysunęło to hasło egoizmu. Codziennie jestem stawiany wobec zagadnienia wprost paradoksalnego. Jeżeli panowie przejrzycie prasę, to okazuje się, że są stawiane żądania w odwrotnej proporcji do możliwości ich wykonania: im kto dotkliwiej cierpi wskutek akcji uzdrowienia skarbu państwa, tem mniejsze stawia żądania, a im mniej dotkliwie cierpi, tem głośniej i mocniej krzyczy. Ludzie domagają się zmniejszenia obciążenia, a zarazem powiększenia wydatków, zmniejszenia podatków, a zarazem utrzymania oczywiście, jak gdyby to się rozumiało samo przez się, równowagi budżetu.

Domagają się niekorzystania zupełnie z kredytów, ożywienia życia gospodarczego przez inwestycje, które w okresie bardzo słabej, albo zanikającej rentowności, muszą być robione pod protektoratem państwa, gdyż dopiero po dojściu do pewnej rentowności można będzie wywołać pęd w kierunku inwestycyjnym ze strony samego życia gospodarczego.

Ludzie domagając się nie eksportowania po cenach dumpingowych, kończenia deflacji, unikania cięć i w imię równowagi budżetu, a zarazem wysuwają postulat utrzymania absolutnie stałej waluty.

Muszę jednak zaznaczyć, że w ciągu całych obrad nad budżetem w tej komisji spotkałem się z nastawieniem, w którem przynajmniej w rozstrzyganiu wielkich zagadnień prawie zawsze przeważała, jeśli użyję tego zbyt już wytartego wyrazu, racja stanu, naczelna tendencja, która niewątpliwie wspólna jest dla rządu i reprezentacji parlamentarnej jest umocnienie dzieła Marszałka Piłsudskiego, umocnienie niepodległości i samodzielności zarówno politycznej jak i gospodarczej państwa. Z tegu punktu widzenia muszę powiedzieć, że jestem sharmonizowany z tendencjami, które przejawiły się w tych miesiecznych obradach koimsji.

Program i plan inwestycyj

Jeżeli chodzi o ZAGADNIENIE INWESTYCJI, to chcę zwrócić uwagę przedewszystkiem, że to co dotychczas zostało pokonane i co zostało opublikowane, ma charakter pewnej akcji programowej i planowej. Drugi moment, to stosunek programu inwestycyjnego do możliwości rynku pieniężnego. Jeżeli ta linja między temi dwoma biegunami nie była ujęta organizacyjnie, musiało powstać w efekcie następujące zjawisko: Pewne cele były uznane i próbowane, rozpoczynano ich realizację, a potem pokazywało się, że w pewnym okresie niema dostatecznych funduszów i wobec tego inwestycje były niekończone. W ten sposób tworzył się pewien zamęt w gospodarce funduszami, to też pierwszem zadaniem było stworzenie komisji, którąby badała hierarchję potrzeb inwestycyjnych i utrzymywała ścisły kontakt z rynkiem pieniężnym.

JAK INWESTYCJE PLANOWANE MOGĄ BYĆ POKRYTE.

Wiele inwestycyj ma już ustalone tytuły prawne i sposoby pokrycia przewidziane nawet w budżecie. Fundusz Pracy, którego sumy ogólne są zatwierdzone przez Sejm, rozbity jest w sposób następujący: Z cyfry 90 miljonów zł. 35 milj. jest przeznaczonych na inwestycje i wchodzą do planu inwestycyjnego i one pokryją oodpowiednie programomo cele, mające swoje tytuły ustwodawcze. Mamy jeszcze pożyczkę inwestycyjną. Część tej pożyczki została rozłożona na 10 rat i będzie wpływać w ciągu następnego roku budżetowego. Wpływy te są mobilizowane na specjalny rachunek i stanowią ok. 20 milj. zł., które będą zużyte również na roboty inwestycyjne. Trzecia grupa kredytów inwestycyjnych, to kredyty na inwestycje budowlane. Od lat akcja ta jest prowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego i dotyczy ruchu budowlanego ogólnego i specjalnego robotniczego. W tym roku przybywa jeszcze trzeci dział, narazie z bardzo niewielkiemi sumami popierania budownictwa na wsi. Sumy, które będą mobilizowane na te cele inwestycyjno-budowlane, mają swoje drogi kredytowe, istniejące od lat via Bank Gospodarstwa Krajowego. W obecnym roku Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomi 38—40 milj. zł. na akcję kredytową budowlaną, niezależnie od ruchu prywatnego, który nie opiera się na funduszach publicznych.

Akcja oszczędnościowa w dziedzinie personalnej

W odniesieniu do poprawek, zgłoszonych przez p. generalnego referenta, nie mam żadnych zastrzeżeń. Wszystko uzgodniliśmy i wyjaśniliśmy sobie poprzednio tak, że do tych poprawek jesteśmy całkowicie zgodni.

Jeżeli idzie o akcję dalszych oszczędności, przedewszystkiem w dziedzinie oszczędności personalnych, to niewątpliwie muszą być one wykonane, niezależnie od zbadania niektórych organicznych strukturalnych funkcyj państwa, gdyż w trakcie wykonania budżetu będziemy go musieli w dalszym ciągu urealniać. Otóż w wiązku z tem 23 listopada 1935 r. na wniosek ministra skarbu Rada Ministrów powzięła następującą uchwałę: „Opróżnione z jakichkolwiek powodów etaty urzędnicze w każdym poszczególnym organie administracji cywilnej mogą być obsadzone dopiero wówczas, gdy się w tym samym organie opróżni drugi etap urzędniczy, przyczem obsadzony może być tylko jeden z tych etapów. Ograniczenie to traci moc obowiązującą z chwilą, gdy w danym organie zmniejszy ilość funkcjonarjuszów o 10 procent w stosunku do stanu faktycznego z dn. 1 października 1935 r. Ograniczenie to nie dotyczy stanowisk kierowniczych, których wykaz ustali minister skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami".

PODZIĘKOWANIE.

Obecnie kończymy pracę budżetową. Muszę stwierdzić, że na początku sesji sejmowej miałem pewne obawy, aby te tendencje paradoksalne, które omówiłem poprzednio, t. j. z jednej strony zmniejszenie obciążeń, a z drugiej strony podwyższenie wydatków, domaganie się od ministra skarbu, żeby mimo to wykonał równowagę budżetu, żeby mimo to oddziałał na uporządkowanie puli długów, z któremi musimy walczyć, a równocześnie poniósł całkowitą odpowiedzialość za stabilizację waluty, aby te tendencje, które codziennie i wielokrotnie w ciągu jednego dnia docierają do mnie zzewnątrz nie przejawiły się w komisji sejmowej. Miło mi podkreślić, że tak się nie stało. Niech więc będzie mi wolno podziękować panu przewodniczącemu komisji, panu generalnemu referentowi i pp. referentom budżetu za wykonaną pracę.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Frontem do rzeczywistości

(Dokończenie)

Poprzednio na tem samem miejscu powiedzieliśmy że potęgę Państwa stanowi nietylko wielka i dobrze wyszkolona armja, lecz także — i to nie w mniejszej bynajmniej mierze — jego kultura duchowa i materjalna, której stan dziś w Polsce przedstawia się fatalnie

I właśnie na wtsępie do rozważań tych palących zagadnień w łonie Organizacji i szukania ich rozwiązań u nas stanie nam przed oczyma wyraz naszej „apolityczności“, różnie przez różnych interpretowanej.

Niektórzy chcą z niej wyprowadzić obowiązek abnegacji w stosunku do niecierpiących zwłoki problemów współczesności, pozostawiając je „czynnikom do tego powołanym“, bo mówią; „roztrząsanie spraw takich będzie sprzecznem z naszemi zasadami politykowaniem“.

I gdy się słyszy głosy takie — to odnosi się wrażenie, że w zrozumieniu naszych celów i zadań przez niektórych działaczy organizacyjnych nastąpiła pomyłka, że w świadomości ich odbywa się przeweksłowanie naszych podstawowych założeń ideowych, które w praktyce jest niczem innem, jak strachem przed spojrzeniem nagiej, lecz smutnej zarazem rzeczywistości, jest zamykaniem oczu na pełną sprzeczności polską rzeczywistość, jest gwałtownem ograniczaniem nas do roli biernych obywateli, jest wreszcie w dalszej konsekwencji objawem zaniku wiary we własne siły, ambicji do przodownictwa w Narodzie i wykrzesywania z niego trwałych wartości

Nasz pierwszy Komendant powiedział, że „jeśli ci ktoś mówi: głową muru nie przebijesz — nie wierz temu“ i dzięki tej wierze we własne siły potrafił wyprowadzić Naród z chaosu orjentacyj politycznych i pchnąć go na tory samoistnej walki o Wolność i Niepodległość.

Więc także i dziś my — spadkobiercy idei Wielkiego Marszałka idźmy po linji Jego wskazań w „dżungle polskiej rzeczywistości“ i miejmy ambicję wyprowadzić Polskę z jej obecnego chaosu gospodarczego, społecznego, ustrojowego i politycznego, bo apolityczność nasza nie może się przejawiać w obojętności wobec faktu istnienia wielotysięcznych rzesz nędzarzy i zmurszałego ustroju gospodarczego, który stan taki wytworzył, apolityczność — to nie przechodzenie do porządku dziennego ponad widocznym objawem upadku oświaty, a z nią kultury polskiej, to nie desinteressement w obliczu wzrastającego analfabetyzmu w Polsce. Apolityczność — to tylko zerwanie z demagogją, doktrynerstwem, z przebrzydłem warcholstwem i partyjnictwem, to walka z uprzywilejowaniem klik, grup, czy jednostek, to dążenie do Polski nie dla garstki dobrze sytuowanej i uprzywilejowanej, lecz to przedewszystkiem walka o Polskę dla wszystkich bez wyjątku obywateli.

Zdolność zarządzenia i umiejętność tworzenia potęgi w organizmie państwowym przyrównaćby można do funkcji gruczołów wydzielania wewnętrznego, t. zw. hormonów w organizmie ludzkim, regulujących proporcjonalny wzrost poszczególnych organów. Nadmierny przerost jednych, a niedorozwój drugich wykoszlawia organizm ludzki i czyni go niezdolnym do normalnego funktjonowania. Z przerostem np. gruczołu tarczykowego radzą sobie lekarze w ten sposób, że go wycinają, choć to jest ryzykowna operacja, i przywracają człowieka do normalnego stanu

W odniesieniu tego przykładu biologicznego do Państwa nie wolno dopuścić do rozwoju tylko pewnych funkcyj, będących wykładnikiem potęgi państwowej, np. wyszkolenia armji bez równoczesnego rozwoju gospodarczego, zapewniającego jej zdolność techniczną i aprowizacyjną w czasie wojny, i bez należytego uświadomienia obywatelskiego i podniesienia stopnia patrjotyzmu, co znowu idzie w parze ze wzrostem kultury. To są rzeczy wzajem się zazębiające i niejako organicznie z sobą związane, których osobno rozdzielić lub rozwijać niesposób, bo wykoszlawia się cały organizm państwowy.

Teofil Witek.

Nominacja nowego Komendanta Podokręgu Z. S. Wilno

Rozkazem Komendanta Głównego Z. S. mianowany został Komendantem Podokręgu Z. S. Wilno ob. ppłk. s. s. Aleksander **Sumczyński.**

Nowy Komendant objął urzędowanie z dniem 5 bm.

Z życia P. K. Podokręgu Z. S. Wilno

7 b. m. o godz. 18-ej w lokalu Podokręgu Zw. Strzeleckiego odbyło się zebranie organizacyjne Wydziału Pracy Kobiet ZS Podokręgu z udziałem Komendanta Podokręgu ob. płk. Sumczyńskiego.

Po zapoznaniu się obecnych z instrukcją PKZS i omówieniu poszczególnych działów pracy Wydział ukonstytuował się w składzie następującym: Przewodnicząca Wydziału PK— ob. Felicja Ocetkiewiczowa, kierowniczka PK Podokręgu, wiceprzewodnicząca — Jadwiga Tuszyńska, Komendantka PK Podokręgu, referentka w. ob. — Janina Oberleitnerowa, referentka w. f. — Julja Tatomir, instruktorka prop.-pras. —Aldona Rondomańska, kwatermistrzyni — Ewelina Świdowa, sekretarka Aniela Niedzielska służba zdrowia — dr. Piotrowska.

Po dokonanych wyborach przystąpiono do omówienia najpilniejszych potrzeb PK na terenie Podokręgu oraz poruszono szereg spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych.

Zebranie miało przebieg bardzo ożywiony. Obecne na zebraniu obywatelki wykazały duże zainteresowanie dla spraw PK., co się dało zauważyć w planach i projektach pracy na przyszłość.

Przy końcu zebrania jedna z obywatelek podała projekt zorganizowania kuligu towarzyskiego z Wilna do Niemenczyna, co zostało z aplauzem przyjęte przez ogół zebranych.

Postanowiono żywo zakrzątnąć się koło urządzenia kuligu, dopóki obfity śnieg pozwala na użycie przyjemności saneczkowania. Termin kuligu ustalono na dzień 16 lutego b. r. Szczegółowe informacje, dotyczące kuligu, podane zostaną w miejscowej prasie.

Oddział Z. S. „Nowy-Świat“

W dniu 2 b. m. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Oddziału ZS „Nowy-Świat“.

Na wstępie wiceprezes Zarządu Oddziału ob. Łapyr-Wiśniewski, powitał przybyłych na Zebranie przedstawicieli: Zarządu Podokręgu ZS —ob. Mazura i Powiatu Grodzkiego — st. komp. ZS Knochego, Komendanta Powiatu i ob. Kacprowicza, poczem wezwał obecnych do powstania i oddania czci Barwom i Symbolom państwowym i organizacyjnym.

Na wniosek zagajającego obrano jednogłośnie przewodniczącym Walnego Zebrania ob. Mazura Zacharjasza, który wezwał obecnych do oddania hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu przez powstanie i jednominutową ciszę, poczem obrady rozpoczęły się odczytaniem sprawozdania prezesa Zarządu.

Sprawozdanie wykazało, że Zarząd główny nacisk położył na zdobywanie środków pieniężnych; mimo dużych trudności, akcja ta została uwieńczona powodzeniem, gdyż wyczerpanie budżetu wyraziło się sumą zł. 841.44 po stronie przychodów i wydatków, przyczem oczyszczono Oddział z długów.

Zarząd odbył 25 posiedzeń i mimo wyjazdu z Wilna prezesa, ob. inż. Waltera, do końca kadencji pracował normalnie.

W dziedzinie wyszkolenia zorganizowano sekcje (zespoły): strzelectwa, WF, chóralną, teatralną, orkiestrę. Obesłano kursy: przodowników, orląt, lekkoatletyczny. Frekwencja na zajęciach była dostateczna. Przeprowadzono zawody strzeleckie. Pracę W. Ob. prowadzono zgodnie z obowiązującemi programami i wytycznemi. Pracę orląt prowadzi się systematycznie od miesiąca, przedtem brakło wykwalifikowanego kierownika hufca. Członkowie Oddział brali udział w zawodach zapaśniczych, uzyskując dobre wyniki.

W dziedzinie pracy kobiet stwierdzono, że praca ta jest w stadjum organizacji. Naskutek przeprowadzonej selekcji członkiń prawie wszystkie dawne członkinie zostały przeniesione do innych kategoryj organizacyjnych lub skreślone. Obecne członkinie zostały świeżo zwerbowane. W ubiegłym roku wyszkoleniowym prowadzono według programu W. Ob. i strzelectwo, przyczem pododdział żeński zdobył 5 O. S. III klasy; obecnie prowadzi się w pododdziale żeńskim tylko P. Z.

Jeżeli praca wyszkoleniowa w okresie sprawozdawczym nie była zbyt intensywna, tłumaczyć to należy skromnemi zasobami pieniężnemi Oddziału, uniemożliwiającemi dostateczne zaopatrzenie Oddziału w amunicję, sprzęt sportowy i t. p. Wpływ wychowawczy jednak dał odpowiednie wyniki, dowodem czego jest spora ilość sprzętu, wykonana przez strzelców dla świetlicy bezinteresownie.

Po sprawozdaniu Zarządu, odczytano protokół Komisji Rewizyjnej, która stwierdziła, że gospodarka była prowadzona celowo i przepisowo. Komisja Rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i o złożenie mu podziękowania za ofiarną i wydajną pracę

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos: ob. Kacprowicz, oraz Komendant Powiatu, który wykazał szereg niedociągnięć w pracy Oddziału, stwierdzając jednak, że niedociągnięcia te były nieznaczne stosunkowo i w warunkach, w których pracował Oddział „Nowy Swiat“ przeważnie nie można ich było uniknąć. Następnie przewodniczący Zebrania poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum i wyrażenie podziękowania ustępującemu Zarządowi. Oba wnioski uchwalono jednogłośnie.

Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu, których rezultat był następujący: na prezesa wybrany został jednogłośnie ob. J. Łapyr-Wiśniewski, na członków Zarządu — ob. ob. Neslserowa Janina, Szudryk Stefan i Arcimowicz Władysław; na zastępców — ob. ob. Kobryn i F. Szlegelmilch — wszyscy jednogłośnie.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano jednogłośnie ob. ob. Kiełmucia Macieja, Glińskiego Marjana, Maciejkowicza Stanisława i Wojtkiewicza Aleksandra.

Na delegatów na Walne Zjazdy Delegatów Powiatu wybrano ob. ob. Bohatkiewicza Władysława, Krasowskiego Jana, Falkowskiego Józefa i Wysocką Danutę.

Ustalono preliminarz budżetowy na r. 1936/7 w wysokości 840 zł. (zwyczajny) i zł. 420— nadzwyczajny.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący zebrania ob. Mazur, który w krótkich, mocnych słowach podsumował wyniki obrad. Odśpiewanie pieśni organizacyjnej i Pierwszej Brygady zakończyło zebranie.

Juńczyk.

Kursy narciarskie dla strzelców z pow. wilejskiego

Od 20 stycznia b. r. odbywają się tygodniowe kursy narciarskie dla strzelców z pow. wilejskiego. Kursów takich zostanie przeprowadzonych cztery. Obecnie odbyły się już dwa. Początkowo słaba warstwa śnieżna utrudniała prowadzenie jazdy narciarskiej, obecnie jest już zupełnie dobrze: puszusty, miękki śnieg wabi narciarzy w pole. Wyszkolenie prowadzi ob. Sierżant, który sam posiada dobrze opanowaną technikę i ukończył kilka kursów narciarskich. Opanowywanie trudności narciarskich rozpoczyna się na kursie od postaw, ponieważ kursiści nie mieli dotąd możności zdobycia żadnej wprawy. W godzinach popołudniowych odbywają się pogadanki i praktyczne zaznajamianie się ze sprzętem narciarskim. Wieczorami kursiści mają kurs wychowania obywatelskiego, na którym poruszane są następujące zagadnienia: ideologja ZS, którą wykłada ob. Aleksander Jankun, powiatowy referent wych ob., historja ZS — komendant pododdziału Wilejka ob. Piotr Mucha, zagadnienia samorządowe — komendantka PK ob. Siwcówna Kazimiera i sprawy gospodarcze Polski — powiatowy referent propagandowy ob. Rodziewicz Witold.

Kursiści mają zakwaterowanie, wyżywienie i sprzęt narciarski. Czas spędzają zarówno przyjemnie i pożytecznie. Po powrocie do swoich pododdziałów będą zapewne świecić przykładem i przyczynią się do spopularyzowania tak ważnego sportu, jak narciarstwo, które oprócz walorów zdrowotnych ma duże znaczenie wojskowe.

Ostatni kurs zakończył się w dniu 15 stycznia. Kursistom należy życzyć chyba tylko dobrego śniegu, pogody i postępów w opanowaniu trudnej techniki narciarskiej.

W. R.

Z Klubu Motocyklowego Z. S. Wilno

Klub Motocyklowy ZS zorganizował się przed kilkoma laty jako sekcja motocyklowa KS „Strzelec“, z ludzi luźnie uprawiających sport motocyklowy. Dzięki niezmordowanej pracy pierwszego prezesa sekcji kpt. Gostkiewicza, którego działalność w tej dziedzinie jest znana sportowemu Wilnu — zostali ci „dzicy“ motocykliści zrzeszeni i pomimo licznych trudności, jakie sekcja musiała przechodzić w początkach swego istnienia, dała w stosunkowo krótkim czasie dobre wyniki pracy nad propagandą sportu **motocyklowego na ziemiach** wschodnich.

Z chwilą reorganizacji jednostek motorowych na terenie ZS: na samodzielne Kluby Motocyklowe, kontrolę i nadzór nad całokształtem prac w dziedzinie sportu i turystyki motocyklowej wzięły w swe ręce władze naczelne ZS, skupiając je w oddzielnym referacie motocyklowym Komendy Głównej.

W pierwszym rzędzie położono większy nacisk na wyszkolenie techniczne członków Klubów Motocyklowych ZS. W wytycznych pracy wyszkoleniowej dąży się do planowego i metodycznego opanowania przez członków podstawowych znajomości sprzętu motocyklowego, zaznajomienia się z budową motocykla, silnika, obsługą, naprawami podręcznemi, jakoteż i sprawności jazdy.

Poza wyszkoleniem fachowem kładzie się także nacisk w Klubach na wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, zapoznanie z terenoznawstwem, ocenę terenu oraz przygotowanie i wybór trasy.

Szeroki program wyszkoleniowy daje rękojmię, że ci, którzy przejdą wyszkolenie w dziedzinie motocyklowej staną się nietylko dobrymi fachowcami ale i będą pionierami tego sportu.

Uprawiając sport motocyklowy i turystykę teoretycznie i praktycznie na terenie we wszelkich jego przejawach, poświęcając tym dziedzinom swoją wiedzę i pracę oraz szerząc propagandę tego sportu — przyczynia się Klub do rozwoju motocyklizmu przy równoczesnem wychowaniu swych członków zgodnie z zasadami i celami Zw. Strzeleckiego.

Obecnie, idąc za hasłem motoryzacji kraju, Klub Motocyklowy ZS Wilno niesie posiew tej pracy na odległą prowincję, zakładając tam swe sekcje terenowe, na które nakłada się obowiązek poza pracą sportową, szkolenia członków przedpoborowych ZS i innych, przez zakładanie przy sekcjach motocyklowych kursów teoretycznych i praktycznych.

Istnieją już na terenie naszego Podokręgu ZS dwie sekcje terenowe Klubu Motocyklowego ZS Wilno — w Lidzie i w Głębokiem, gdzie zebranie organizacyjne Sekcji odbyło się 31-go stycznia b. r.

Powstanie tej sekcji w dużej mierze zawdzięczać należy Komendantowi pow. ZS Dzisna ob. por. Lutostańskiemu, który pomimo napotykanych trudności doprowadził do założenia tej jednostki motorowej na terenie pow. dziśnieńskiego z siedzibą w Głębokiem.

Uchwalając plan pracy na rok bieżący, postanowiono w pierwszym rzędzie dążyć do założenia własnego warsztatu motocyklowego, któryby obsługiwać będzie nietylko własnych członków, ale również i innych, oraz postanowiono założyć specjalny fundusz na zakupienie własnego motocykla, któryby służył do prowadzenia kursu praktycznego.

Zarząd Sekcji ukonstytuował się następująco: prezes — ob. inż. Szelking, sekretarz — ob. Dejlitko, skarbnik — ob. mgr. Wiłłowicz, członkowie Zarządu — ob. ob. płk. dypl. Janiszewski, aspirant P P. Bauman. Komisja Rewizyjna — przewodniczący ks. prob. Zarzecki, członkowie — naczelnik Władysław Czerny, instr. Łappe.

Z ramienia Zarządu Klubu Motocyklowego ZS Wilno w zebraniu organizacyjnem wziął udział sekretarz Zarządu ob. Stanisław Staniukiewicz.

Nowozałożonej sekcji życzymy najpomyślniejszego rozwoju.

„Stych“.

Walne zebrania w Oddz. Z. S. w Wilnie

ODDZIAŁ Z. S. „ZWIERZYNIEC“.

Dnia 26.I b. r. odbyło się Walne Zebranie członków odziału ZS „Zwierzyniec“. Władze powiatowe były reprezentowane przez Komendanta Pow. ZS ob. Gustawa Knoche.

Zebranie zagaił prezes Zarządu ob. Pikiel, wzywając zgromadzonych do uczczenia godeł państwowych i organizacyjnych, oraz oddania hołdu ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu przez jednominutowe milczenie.

Przewodniczącym zebrania został jednogłośnie obrany dr. Adam Bonasewicz, poczem nastąpiło odczytanie sprawozdania ustępującego Zarządu, komendanta oddziału, komendantki pododdziału żeńskiego oraz Komisji Rewizyjnej, które złożył dr. mjr. Bonasewicz. Reasumując swoje sprawozdanie sprawozdawca podkreślił zasługi ustępującego Zarządu, oraz postawił wniosek o wyrażenie Zarządowi podziękowania.

Następnie zabrał głos Komendant Powiatu ob. Knoche, który omawiając pracę oddziału stwierdził z uznaniem widoczny postęp, oraz dającą się odczuć solidarność i braterstwo strzeleckie na terenie oddziału. Przemówienie swoje ob. Komendant zakończył życzeniem oddziałowi dalszego pomyślnego rozwoju.

W dalszym toku zebrania przystąpiono do wyboru nowego Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu zostali wybrani przez aklamację: Prezesem — ob. Roman Pikiel, członkami Zarządu — ob. ob Stanisław Jarmoliński, Jerzy Zapaśnik, Antoni Koncewicz, zastępcami członków — ob. ob. Wiktor Podziunas, Stefan Iwaszkiewicz, Stefan Stec. Kierowniczką PK została obrana ob. Natalja Adamska. Do Komisji Rewizyjnej weszli: przewodniczący — dr. mjr. Adam Bonasewicz, członkowie — dyr. Marjan Hoppen, Aleksander Jaszczuk, Stanisław Flis, Karol Grużewski.

Wybór nowego Zarządu został powitany rzęsistemi oklaskami, poczem prezes ob. Pikiel wyraził zebranym podziękowanie za zaufanie, obiecując nie szczędzić sił w pracy dla dobra oddziału.

Po wolnych wnioskach zebranie zakończono ogólnem odśpiewaniem hymnu strzeleckiego.

ODDZIAŁ Z. S. „ŚRÓDMIEŚCIE“.

Walne zebranie członków oddz. ZS „Śródmieście“, które się miało odbyć 2 b. m. — odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 12, o czem **Zarząd zawiadamia niniejszem wszystkich członków Oddziału.**

Nagroda literacka m. Wilna będzie przywrócona?

Jak się dowiadujemy, radziecka Komisja Kulturalno - Oświatowa postanowiła wystąpić do Zarządu miejskiego z wnioskiem o wznowienie w nowym roku budżetowym nagrody literackiej m. Wilna z tem jednak, że wysokość jej zostanie zmniejszona z 5000 do 2000 zł.

Ostateczna decyzja w sprawie tej nagrody zapadnie na budżetowem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Nadużycia w Daniłowiczach i Podświlu

Zarząd Gminy w Daniłowiczach powiadomił poster. w Postawach, że przy kontroli ksiąg podatkowych odrobionego szarwarku stwierdzono, iż kilku mieszkańców Daniłowicz posiada sfałszowane kwity na odrobienie szarwarku. W toku dochodzenia ustalono, że kwity sfałszowali Kazimierz Cybulski i Władysław Fiodoronek, m-cy wsi Ozuny, którzy do fałszerstwa przyznali się i oświadczyli, że fałszowali kwity za wiedzą Ignacego Kuckiewicza, drożnika powiatowego zarządu drogowego w Postawach. Za sfałszowane kwity pobierali pieniądze, gdyż kwity wydawali osobom, które szarwarku nie odrobiły, otrzymane zaś pieniądze dzielili pomiędzy siebie wszyscy trzej.

Wacław Andrzejewski, dostawca mięsa do 7 Baonu KOP. w Podświlu, pow. dziśnieńskiego, zameldował policji o nadużyciu popełnionem przez Sadowskiego, oglądacza zwierząt w Hołubiczach, który pobierane w rzeźniach należności przywłaszczał sobie, nie wpisując do kwitów.

Jedziemy w Beskidy!!!

Klub Sportowy Zw. Strzeleckiego w Wilnie organizuje w czasie od 1-go do 11-go marca br. „Narciarski Obóz Wędrowny w Beskidach" na trasie: Nowy Targ — Rabka — Babia Góra — Pilsko — Zwardoń — Wisła — Cieszyn skąd pociągiem przez Katowice nastąpi powrót do Wilna.

Udział w obozie mogą wziąć członkowie i sympatycy Z. S. z całego terenu Wileńskiego Podokręgu Z. S. Całkowity koszt udziału w obozie, jak przejazdy wyżywienie i zakwaterowanie wynosi 55 złotych od osoby.

Zgłoszenia wraz z wpisowem w wysokości 5 zł. od osoby przyjmowane są do dnia 15 bm. osobiście lub listownie przez Sekretarjat Klubu Sportowego Z. S. — Wilno Wielka 68 m. 2.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **MILJONER POWIETRZNY.** Pilot p. K. Burzyński przeleciał, jako pierwszy pilot polski, miljon kilometrów w służbie komunikacji powietrznej.

P. Burzyński jest najstarszym polskim pilotem komunikacyjnym. Na polskich szlakach lotniczych pracuje od 1923 r., t. j. 14 lat, w ciągu którego to czasu wykonał przeszło 5.000 przelotów, obejmujących około 7.000 godzin, co stawia p. Burzyńskiego w rzędzie najbardziej rutynowanych pilotów świata.

Pil. Burzyński rozpoczął karjerę lotniczą w 1917 r. w czasie wojny, poczem brał udział w obronie Lwowa, odzyskaniu Poznania i kampanji bolszewickiej. Został odznaczony krzyżem „Virtuti Militari", Krzyżem Walecznych i Orlętami. Po wojnie wstąpił do lotnictwa jako pierwszy pilot polski do tworzącego się wówczas w Polsce przedsiębiorstwa komunikacji powietrznej.

Jako pierwszy polski pilot komunikacyjny p. Burzyński otwierał niemal wszystkie nowo powstające polskie linje komunikacji powietrznej, odbył szereg pierwszych lotów komisyjnych, a w r. ub. był w Ameryce, celem wypróbowania i odbioru nowych aparatów komunikac. „Lockheed Electra", zakupionych dla polskiej komunikacji powietrznej.

Obecnie pierwszy polski miljoner powietrzny liczy lat 39.

— **WOJEWODA MARUSZEWSKI BĘDZIE KWESTOWAĆ NA BEZROBOTNYCH NA ULICACH POZNANIA.** Poznański miejski komitet pomocy bezrobotnym postanowił zorganizować „Tydzień Pomocy Bezrobotnym", który ma trwać od 16 do 22 lutego. Podczas tego „tygodnia" wojewoda Maruszewski, prezydent miasta płk. Wieckowski i szereg najwybitniejszych osobistości Poznania weźmie udział czynny w zbiórce ulicznej.

— **NIEZNANY PORTRET MICKIEWICZA.** Na Krakowskim Salonie T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawiono — po raz pierwszy w Polsce — portret Mickiewicza malowany przez 31-letniego wówczas Rodakowskiego, bezwzględnie jeden z najlepszych.

Portret ten ma swoją historję. Wykonany został na zamówienie Napoleona III. Rozpoczęty z modelu — skończony został w rok po śmierci Mickiewicza.

Umieszczony w Tuilerjach — zaginął podcza spożaru w r. 1870. Współcześni byli przekonani, że obraz spłonął. Dopiero w r. 1935 — odnaleziono go przypadkowo w małej antykwarni w Bath (Anglja).

Obecnie wystawiono go właśnie w Krakowie.

— **WYPRAWA NA ZAĆMIENIE SŁOŃCA.** **19 czerwca b. r. nastąpić ma zaćmienie słońca. Ponieważ zjawisko to będzie widziane u nas tylko częściowo i znacznie gorzej niż w innych krajach, astronomowie polscy, z prof. Banachiewiczem na czele organizują trzy ekspedycje naukowe, które udadzą się do Japonji, na Syberję i do Turcji, w których to krajach widziane będzie zaćmienie słońca całkowite.**

Uczeni polscy do obserwacji użyją przyrządów wykonanych w kraju, które pozwolą na dokonanie badań obserwacyjnych zaćmienia w kilku momentach, a nie, jak to było dotychczas, tylko w chwilach początku i końca zaćmienia. Przyrządy te zaopatrzone są w specjalne aparaty kinematograficzne, które pozwolą na dokonanie zdjęć z przebiegu zaćmienia.

Już w r. 1927 astronomowie polscy próbowali swych przyrządów, jednak z powodu użycia nieodpowiedniego aparatu kinematograficznego, badania nie udały się.

—**WESELE MURZYŃSKIE W WARSZAWIE.** Występujący w nocnych lokalach murzyn fordanser Joe Mac Canter tak sobie upodobał Warszawę, że sprowadza do Polski z Ameryki swoją narzeczoną. Po ślubie czarni nowożeńcy postanawiają pozostać w Polsce na stałe i założyć tu specjalną szkołę dla artystów rewjowych, kabaretowych i akrobatów.

— **ABY SIĘ UDAŁ POŁÓW ŁOSOSI.** Rybacy kaszubscy niezadługo przystąpią do połowów przybrzeżnych łososi, które ze zbliżaniem się wiosny przeć będą ku brzegom helskim. Połowy te odbywają się na duże niewody. Rybacy znają szereg magicznych praktyk, które rzekomo korzystnie wpływają na połowy tej królewskiej ryby.

Wspomnijmy choćby o zwyczaju przywożenia na miejsce połowu piasku okrwawionego krwią łososia, z tych miejsc, gdzie sąsiednia maszonerja (spółka pod przewodnictwem szypra) miała połów obfity. Odprawia się też różne magiczne praktyki z siecią, a mianowicie wycina się kawałek sieci i zakopuje na miejscu, gdzie maszonerja ciesząca się powodzeniem w połowach wyciągnęła niewód.

Czynności tej dokonuje się w najgłębszej tajemnicy. Pilnie przestrzega się, aby w chwili, gdy rybacy na noszach niosą niewód na połów, ułożyć go w łódce wpoprzek, by do sieci nie przyczepił się smętek lub wieszczy, czyli upiór.

— **KONKURS NA POPULARNĄ KSIĄŻKĘ O CHOPINIE.** Instytut Fryderyka Chopina zawiadamia o wynikach konkursu na dziełko o Chopinie do użytku w szkołach powszechnych:

Sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. St. Niewiadomskiego w składzie pp.: mjr. S. Śledzińskiego Lidzkiego, naczelnika J. Balickiego, prof. L. Binentala, prof. W. Maliszewskiego, rektora E. Morawskiego po zbadaniu nadesłanych prac w ilości 25, orzekł:

„Żadna z nadesłanych prac nie może być nagrodzona, ponieważ w żadnej nie zostało dostatecznie uwzględnione zasadnicze wymaganie konkursu, że praca ma być przeznaczona dla młodzieży szkół powszechnych. Jury nie kwestjonuje wartości niektórych z nadesłanych prac, stwierdza jedynie niewystarczające podstawy metodyczne".

Skrzyneczka

Dużo się pisze i mówi o radjo, przeważnie narzekania, że za dużo płyt, że za mało koncertów, że program się obniżył od tamtych lat i to, i tamto... Nie mój dział... nie o tem chcę pisać. Chcę zwrócić uwagę na pewien czynnik społeczny w radjo, który może nie dość jest zauważony i oceniany. Na kontakt z dziećmi. Ściślej, na t. zw. **Skrzyneczkę,** prowadzoną od lat 7-miu przez p. Halinę Hohendlingerównę dla dzieci. „O Cioci Hali" nie potrzebuję pisać, reklama zbyteczna, zna ją każdy z wilnian, jako najbardziej pracowitą, niestrudzoną reżyserkę, radjofonistkę i dawniej twórcę słuchowisk. Przedewszystkiem zaś znają Ciosię Halę dzieci wileńskie i wszystkie, do których dosięga jej głos przez radjo. Ileż było z tych rozmów z młodzieżą dobrych skutków! A to składki dla biednych dzieci na Gwiazdkę, a to doraźna pomoc jakiemuś biedaczkowi, a to skarcenie złego uczynku, to opieka nad ptaszkami, zwierzętami i .t. p. A te kostjumowe zabawy małych radjosłuchaczy?... Jakąż były radością! Korespondencja „Skrzyneczki" z dziatwą wzrastała. Okazała się potrzeba „Skrzyneczki" co tydzień, wciągnęły się i szkoły wiejskie. Kierownicy piszą, że to ogromnie pomocniczy środek wychowawczy. Niedawno skarcono złego chłopca, pochwalono innych, projektuje się konkursy na dobre czyny. Dzieci wiejskie po kilka kilometrów idą do radja, słuchanie szkolnego aparatu to rozkosz dla całych rodzin. Już przeszło 30 szkół wiejskich pisuje do „Skrzyneczki", tygodniowo do 100 listów przychodzi.

Niedawno zapoczątkowano „Audycje Życzeń" dla młodych słuchaczy. Czegoż sobie nie życzą! To słuchowisk, to płyt, trzeba żeby Ciocia Hala dała rady 50 życzeniom w 25 min. Chyba musi być wróżką. Proszą ją o bajki, dużo bajek, tych najstarszych, znanych, o Tomciu Paluchu, o Kopciuszku, który na Białejrusi nazywa się Pielędrusia, o Żar-Ptaku, o Żelaznym Wilku, o kopalniach węgla, o Prezydencie Mościckim, o Indjanach, o lotniku. Życzeń jest przeszło sto tygodniowo ,trzeba je jakoś uzgodnić, pomieścić w tych 25 minutach. Jak ważnem jest takie oddziaływanie przez radjo na dalsze ośrodki szkolne, chyba nie trzeba tłumaczyć. Dorosłemu już nic wrażenia dziś nie robi. Ani kazanie w kościele, ani klamry organizacji, przynajmniej bardzo mało i na mały procent ludzi działa. Ale dziecko, ta młodzież demoralizowana przez starszych i przez warunki bytu, to młode pokolenie, które jeszcze można zauważyć, dawać mu broń do oparcia się pokusom i złemu, na tych ten cudowny wynalazek samą cudownością działa. Jak to, aż z Wilnia idzie głos o nas, do nas? Odpowiadają Antukowi, Grasylce, Kaziuku i Hawryle. Trzebaż jakoś starać się... pokazać... dostosować się do tego cudu... Czarodziejski sprzęt radjowy mówi i śpiewa o żar-ptaku, a bajka nie wydaje się bardziej bajeczna niż ten mały instrument...

Hro.

Bohaterski czyn strzelca pododdziału Łykojcie

Komendant Powiatu ZS Święciany otrzymał następujące podziękowanie mieszkańca wsi Łykojcie, gminy wiszniewskiej, Michała Szymanowicza — dla strzelca Michała Dziowkszy:

„Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie Komendzie Powiatowej Związku Strzeleckiego w Święcianach za dobre wychowanie strzelców. W dniu 3 września 1935 r. o godz. 20-ej został mój dom otoczony płomieniem przez uderzenie pioruna. W domu znajdowałem się ja i moja żona. Wtedy dzielny bohater, strzelec Dziwoksz Michał z pododdziału Zw. Strzeleckiego Łykojcie wpadł do domu i wyniósł moją żonę, która już była zabita. Płomień otaczał naokoło mój dom, co odstraszało ratowników, a dzielny strzelec kazał wlać na siebie wiadro wody i powtórnie wpadł śmiało i uratował mnie od śmierci, gdyż byłem ogłuszony i porażony przez piorun. Więc teraz, kiedy wróciłem ze szpitala, to składam najserdeczniejsze podziękowanie temu strzelcowi i tym, którzy wpajają śmiałość i odważność młodym strzelcom.

Michał Symanowicz.

Genealogja teraźniejszości*)

Teraźniejszość w każdym razie nie. Przynajmniej nie bezpośrednio, skoro pomiędzy nią a wiekiem XVIII, do którego sięgnął Świętochowski po metrykę naszego czasu, legło 150 lat. Bezmała pięć pokoleń (statystyka przyjmuje 33 lata na pokolenie) pięć ogniw pomiędzy pokoleniem króla Stasia a dniem naszym. Mimo to wskazuje surowym palcem na najskromniejszy okres w dziejach Polski, jako kolebkę naszego, właśnie naszego czasu.

Założywszy, że tak jest, przeskoczywszy niby przepaść półtora wieków, w ciągu których społecznie, kulturalnie, gospodarczo, psychicznie dokonały się najgruntowniejsze zmiany, traktuje je Świętochowski per non sunt.

Bez jakichkolwiek objekcyj, nakreśliwszy na 180 stronach ponury obraz Polski stanisławowskiej, stawia pytanie, które nas tu zajmuje wyłącznie. „Odpowiedzmy tedy sobie: Jakie rysy charakteru uwydatniały się ze szczególną wyrazistością w narodzie szlacheckim XVIII w., przetrwały okres niewoli i wystąpiły obecnie w niepodległość?" Odpowiedź mieści się na pozostałych 50 stronicach i stanowi mixium compositum historjozoficznego eklektyzmu, anegdoty historycznej i krytyki politycznej doczesności, która podbiła gronostajem nauki i autorytetem sędziego pisarza o brylantowem piórze, ma zyskać na wartości. Tak oto dwie nierówne części książek związane zostały w niby całość tylko przez autora, istotnie natomiast nie mają z sobą nic wspólnego i wiszą na cienkim włosku... dowolności.

W obu częściach niema w gruncie rzeczy wiele nowego. Świętochowski nie był i nie jest historykiem, jak tego dowiódł w swej monografji o chłopach. Ciekawostki historyczne, horribilia, jaskrawa anegdota nie stanowią głównego materjału, z którego wznosi się prawdziwa konstrukcja historyka. Eksploatacja dzieł Korzona i Kalinki pod tym kątem widzenia, czy pamiętnika a nawet archiwaljów nie jest jeszcze kwerendą źródeł. Pstrokacizna, która stąd powstaje, może ściągnąć uwagę laika i dać mu tanim kosztem takież wykształcenie. Osobnik taki wygłosi arbitralnie sentencję: „Po wygaśnięciu dynastji Piastów nie miała Polska ani jednego polityka wielkiej miary, który mógłby nawet w przybliżeniu równać się z takimi, jacy ukazali się w innych państwach europejskich i nie dokonała ani jednego wielkiego czynu, któryby jej nadał potęgę i zapewnił trwały rozwój". I powoła się na Świętochowskiego. Świętochowskiego językiem powtórzy, że Napoleon bezczelnie nas oszukiwał, był bezmyślnym rozbijaką państw i głupcem i tym podobne opinje, w których banalność wiąże się z prymitywizmem.

Pogląd Świętochowskiego na czasy Stanisława Augusta Poniatowskiego, społeczeństwo szlacheckie w jego epoce i na samego króla jest słuszny i uzasadniony. Obraz epoki haniebnego upadku skreśli się i sąd o niej wydali wielcy dziejopisarze, koryfeusze polskiej historjografji, do których wyników pomniejsi acz sumienni badacze niejedno dodali i niejedno dorzucą jeszcze, że Stanisław August był utrzymankiem Katarzyny — było wiadome przed pracą Świętochowskiego, nowe jest miano zgniłego miętusa. To samo n. p. że Izabela Czartoryska była kochanką króla a z jego namowy Repnina, że współcześni prymasi wynajmowali się zaborcom i t. d. Genre osobliwości dobieranych przez Świętochowskiego charakteryzuje informacje, że Katarzyna sporządziła sobie z tronu polskiego siedzenie kloaczne, albo że Zajączek był takim prostoduchem, że zobaczywszy w Palais Royal obraz Wenery „ukląkł, sądząc, że to Najświętsza Panna i tak uderzył czołem, że mu peruka spadła".

Nie, do syntezy historycznej wiele szczególnego nie przybyło.

Krytyka współczesności mogła obejść się bez tego historycznego wywodu. Mogłaby bez niego być i głębsza i bardziej wnikliwa. Kilka trafnych i słusznych myśli garść uwag, rzuconych przez wielkiego pisarza, nie opłaca trudu pisania całej książki, na której w każdym calu znać feljetonową dorywczość a przedewszystkiem tendencję polityczną. Aleksander Świętochowski napisał swą „genealogję teraźniejszości" zbyt wyraźnie ad usum delphini. List szambelana Piłsudskiego do króla Stanisława Augusta wydobyty skwapliwie, jest ziarnkiem soli, po którem znać smak strawy i polityczną kuchnię, jakże odległą od pracowni beznamiętnego historyka.

Nadomiar jest w materjale podawanym z drugiej ręki niemało błędów i nieścisłości. I bez nich jednak książka nie weszłaby w rząd tych pism Świętochowskiego, z których czerpało tyle pokoleń w Polsce.

A. H.

*) Aleksander Świętochowski. „Genealogja teraźniejszości". Rój, Warszawa. 1936. Str. 232.

Kurjer sportowy

NIEMCY ZDOBYWAJĄ ZŁOTY MEDAL OLIMPIJSKI.

GARMISCH. (Pat). Mistrzostwo olimpijskie w kombinacji alpejskiej, obejmującej bieg zjazdowy i slalom, zdobył definitywnie **Franz Pfnuer**, uzyskując dla Niemiec drugi złoty medal olimpijski.

Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał również Niemiec Lantschner. Na trzeciem miejscu uplanował się Francuz Allaie, uzyskując pierwszy bronzowy medal. Klasyfikacja ogólna kombinacji alpejskiej przedstawia się następująco:

1) Franz Pfnuer (Niemcy) nota ogólna 99,25.

2) Guzzi Lantschner (Niemcy) nota ogólna 96,25.

3) Emile Allais (Francja) nota ogólna 94,69.

4) Birger Ruud (Norwegja) nota ogólna 93,38.

SZWAJCARJA BIJE WŁOCHY. 1:0.

GARMISCH. (Pat.) Ostatni mecz hokejowy w grupach rozegrany w niedzielę późnym wieczorem między Szwajcarją a Włochami, zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Szwajcarji w stosunki 1:0.

ROZGRYWKI HOKEJOWE W GRUPACH ZAKOŃCZONE.

W niedzielę wieczorem zakończone zostały rozgrywki hokejowe w grupach.

Do rozgrywek międzygrupowych zakwalifikowały się ostatecznie Kanada, Austrja, Niemcy, Ameryka, Czechosłowacja, Węgry, Anglja i Szwecja.

BRONISŁAW CZECH NA 19-EM MIEJSCU W SLALOMIE.

GARMISCH. (Pat). Z Polaków, startujących w slalomie, najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech, zajmując 19-te miejsce. W pierwszym przebiegu Czech uzyskał 90,4 sek., a w drugim 1:02.9. Ogółem zatem 1:93,3 sek. Czech wyprzedził około 40 innych zawodników.

BRONISŁAW CZECH NA 20-EM MIEJSCU W KLASYFIKACJI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ.

GARMISCH. (Pat). W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej Bronisław Czech zajął 20-te miejsce, uzyskując notę 79,41.

Drugi Polak — Karol Zajonc 28-me miejsce z notą 74.87.

Trzeci wreszcie z Polaków Teodor Weinschenk sklasyfikował się 32-im miejscu, mając notę 65,67.

ANDRZEJ MARUSARZ POŁAMAŁ RÓWNIEŻ OBIE NARTY.

GARMISCH. (Pat.) W niedzielę nasi narciarze odbyli dalsze treningi na obu skoczniach. Andrzej Marusarz na małej skoczni połamał obie narty. Wyszedł jednak na szczęście cało.

Na dużej skoczni Stanisław Marusarz i Erikson uzyskali najdłuższe skoki.

WĘGIERSCY BOKSERZY ZWYCIĘŻAJĄ W WARSZAWIE.

Rozegrany w Warszawie międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Węgier Ferencvarosi a kombinowanym zespołem warszawskim drużyn Polonji i Makabi zakończył się zwycięstwem węgierskich bokserów w stosunku 9:7.

WISŁA WYGRYWA W STOSUNKU 27:1.

KRAKÓW. (Pat.) W niedzielę w Krakowie po raz pierwszy w bieżącym sezonie Wisła rozegrała piłkarski mecz treningowy z A-klasową Olszą, bijąc ją w rekordowym stosunku 27:1.

Mecz doszedł do skutku mimo śnieżycy.

T. ZAWISTOWSKI ZWYCIĘŻYŁ NA NARTACH.

Odbyły sie wczoraj w Wilnie zawody narciarskie zorganizowane przez Związek Strzelecki Pow. Grodzki Oddział Wodny Antokol.

Warunki były trudne. W czasie biegu był silny wiatr.

Zwyciężył Tadeusz Zawistowski 1 godz. 16 min. 42 sek. 2) Gurjanow 1. 18. 45. 3) Hajdukiewicz. 4) Lipiński. 5) Orżewski.

Trzej pierwsi należą do Ogniska KPW. Poziom sportowy dobry. Trasa wynosiła koło 14 klm.

Niemcy triumfują w slalomie

Slalom panów rozegrany w Garmisch w ramach kombinacji alpejskiej, przyniósł duży tryumf Niemcom, którzy zajęli pierwsze miejsce.

Trasa slalomu była bardzo ciężka, to też z 57 startujących, zaledwie czterech przebyło trasę bez upadków, mianowicie gładko przejechali trasę Niemcy Pfnuer i Lantschner, Włoch Sertorelli i Węgier Szallay. Zwycięzca w biegu zjazdowym w Birger Ruud upadł w pierwszym przebiegu, tracąc drogocenne sekundy, a zarazem szanse na zajęcie pierwszego miejsca w kombinacji alpejskiej. Niemcy Pfnuer i Lantschner uzyskali najlepsze czasy, wysuwając się dzięki temu na pierwsze miejsce w kombinacji. Wzdłuż trasy ustawiło się przeszło 6 tys. widzów.

Oficjalne wyniki slalomu panów przedstawiają się następująco:

1) Franz Pfnuer (Niemcy) w czasie 1:46,6. Czas pierwszego nowrotu wynosił 72,1, a drugiego — 74,5 s.

2) Lantschner (Niemcy) w czasie ogólnym 1:52,5.

3) Allais (Francja) w czasie ogólnym 1:57,3.

4) Rudi Oranz (Niemcy) w czasie ogólnym 1:67,5.

5) Woerndle (Niemcy) w czasie ogólnym 1:68:7.

Czechosłowacja bije Francję 2:0

Mecz hokejowy rozegrany w Garmisch w ramach turnieju olimpijskiego pomiędzy Czechosłowacją a Francją zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Mecz wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził na stadjonie przeszło 8 tys. widzów.

Zawody miały bardzo interesujący przebieg. Początkowo Francja walczyła wspaniale i Peka w bramce czeskiej musiał często interwenjować. Francuzom mimo pewnej przewagi nie udało się zdobyć bramki.

W drugiej tercji Czesi przechodzą do ataku i przez Kuzerę zdobywają prowadzenie. W ostatniej fazie gry Jirotka podwyższa wynik do 2:0.

Austrja zwycięża Łotwę 7:1

W drugim meczu hokejowym Austrja pokonała Łotwę 7:1 (4:0. 0:0, 3:1).

Austrjacy mieli znaczną przewagę i wygrali bez większego wysiłku. Jedynie w drugiej tercji Łotysze zanotowali krótki okres przewagi, niewyzyskany zresztą cyfrowo.

Honorowy punkt dla Łotyszów zdobył Blukis.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w poniedziałek dn. 10.II o godz. 8 w. **„Arleta i zielone pudła"** — współczesna komedja francuska Acrement, z gościnnym występem utalentowanej artystki teatru katowickiego p. Zofji Barińskiej w roli Arlety. Ceny propagandowe.

— Jutro, we wtorek dn. 11.II o godz. 8 w. „Kiedy kobieta kłamie".

—Koncert Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. Dnia 14 lutego r. b. wystąpi raz jeden tylko znakomita śpiewaczka polska o światowej sławie Stanisława Korwin-Szymanowska.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Przedstawienie propagandowe.** Dziś po cenach propagandowych po raz 30-ty wielkie widowisko operetkowe „Rose-Marie" z Bestani w roli tytułowej, Martówną, Lubowską, Czechowską, Wawrzkowiczem, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele doskonałego zespołu.

— **Występy Elny Gistedt.** Jutro wraca na repertuar świetna operetka Kalmana „Bajadera".

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 10.II w Nowogródku popoł. dla młodzieży sztukę w 9 aktach J. Szaniawskiego „Most" i wieczorem komedję 3-aktową W. Perzyńskiego „Szczęście Frania".

TEATR „REWJA" ul. Ostrobramska 5.

Dziś, w poniedziałek, 10 lutego, premjera programu rewjowego p. t. ‚Polowanie na Dianę".

Początek przedstawień o godzinie 6 min. 45 i 9 min. 15.

REWJA „MURZYN" — UL. LUDWISARSKA 4.

Dziś, w poniedziałek, 10 lutego premjera. Nowa rewja w 2 częściach i 19-tu obrazach p.t. „Po murzyńsku". Początek o godz. 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

Na wileńskim bruku

JAK MIESZKANIEC „CYRKU" REPERUJE GARDEROBĘ.

Jan Bazyljan, stały mieszkaniec „Cyrku" przy ulicy Połockiej 4, został zatrzymany pod zarzutem kradzieży lampki naftowej niejakiemu Stanisławowi Dzisiewiczowi zam. przy ul. Bakszta Nr. 8.

W komisarjacie Bazyljan kategorycznie zaprzeczył, by miał dokonać kradzieży, a na usprawiedliwienie wyjaśnił co następuje: Garderoba jego świeciła ostatnio dziurami. Postanowił załatać. Lecz jak miał to zrobić, jeżeli w „Cyrku" panują egipskie ciemności? Wypożyczył więc lampkę u. p. Dzisiewicza z uczciwym zamiarem zwrócenia jej prawemu właścicielowi po doprowadzeniu garderoby do należytego porządku

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Przy ulicy Miłej 6 zatruła się jakimś środkiem nasennym Saturnina Polokajtisowa. Znaleziono ją nieprzytomną w łóżku. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Jakóba. Sąsiedzi twierdzą, że powodem zamachu było nieporozumienie rodzinne.

Przy ulicy Nowogródzkiej 16 zatruła się jodyną Zofja Stetkiewiczówna (Nowoświecka 16). Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala

NIEUDOLNY POCAŁUNEK.

P. Jurcewiczowa zam. przy ul. Słomianka A. nr. 6, wracała wieczorem do domu. W chwili, gdy znalazła się w jakiemś ciemniejszem miejscu na ul. Słomianka wyrosła nagle przed nią sylwetka. Nieznajomy rzucił się na niewiastę. Jak zeznała później w komisarjacie, wpakował jej do ust duży guzik, następnie zaczął dusić. Resztkami sił wyrwała się z śmiertelnego uścisku napastnika z krzykiem: „Ratujcie! Bandyci!" Napastnik usłyszał zbliżające się kroki i rzucił się do ucieczki. Policjant ścigał go przez kilka ulic i wreszcie przy pomocy rewolweru zmusił do poddania się.

Jurcewiczowa twierdzi, iż nieznajomy chciał ją zadusić i zrabować torebkę.

W komisarjacie ustalono, że napastnikiem był młody człowiek, cieszący się dobrą opinją, nazwiskiem Bukraba. Młodzieniec zaklina się, że nie miał żadnych złych zamiarów. Był sobie podhumorzony, spotkał p. Jurcewiczową, która mu się spodobała i postanowił... pocałować ją. P. Jurcewiczowa źle zrozumiała zamiary młodzieńca i zaczęła się bronić. Chwycił ją za szyję. Krzyk spłoszył go. Rzucił się do ucieczki, lecz został zatrzymany.

Tłumaczenie się młodego człowieka z wielu względów wzbudza zaufanie. (c)

RABINAT RZUCIŁ KLĄTWĘ NA ZŁODZIEI.

Przed trzema dniami okradziono znanego wśród społeczeństwa żydowskiego rabina Kahana. Jak już o tem donieśliśmy, złodzieje przedostali się do mieszkania rabina w nocy i wykradli stamtąd pieniądze i biżuterję, zdeponowaną u rabina przez wiele osób, na ogólną sumę nie 5, jak to podaliśmy wówczas, lecz 7 tysięcy złotych.

Kradzież depozytów z mieszkania starego i szanowanego rabina wywołała wielkie wrażenie wśród Żydów. Rabinat odbył specjalne posiedzenie, na którem postanowiono rzucić klątwę na tych złodziei, którzy maczali swe palce w tej kradzieży.

Klątwa ogłoszona została wczoraj we wszystkich synagogach wileńskich oraz w formie ogłoszeń w gazetach żydowskich.

Czy klątwa rabinów poskutkuje? (c)

CZTERY POŻARY W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie cztery pożary. Przy ul. Bazyljańskiej 6 wybuchł wielki pożar w sklepie mąki i żyta Pawła Stankiewicza. Ogień szerząc się ze znaczną szybkością objął wnętrze sklepu. Straż pożarna przez 2 godziny borykała się z ogniem zanim pożar całkowicie zlikwidowano. Straty poniesione przez poszkodowanych wynoszą ponad 5 tys. złotych.

Drugi większy pożar powstał w sklepie kapeluszy Mincera, przy ul. Wileńskiej 7. 4 samochody straży ogniowej w ciągu blisko dwóch godzin gasili pożar, zalewając sklep strumieniami wody.

Towary znajdujące się w sklepie zostały częściowo zniszczone przez ogień, częściowo uszkodzone przez wodę. Straty są znaczne. W obu wypadkach pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Trzeci drobniejszy pożar zanotowano przy ul. Portowej 28, gdzie zapaliły się sadze w kominie.

O godzinie wpół do dziewiątej wieczór straż pożarną wezwano na ul. Sołtaniską 46, gdzie zapalił się drewniany domek. Około godziny 10 pożar zlokalizowano. Przyczyna pożaru niewiadoma. Silny wiatr przenosił iskry daleko na dachy sąsiednich domów, które były na szczęście okryte... grubą warstwą śniegu. (c)

WYPADEK NA ŚLIZGAWCE.

Na ślizgawce złamała sobie wczoraj nogę 13-letnia Rywa Cofnesówna (Wileńska 39). Pogotowie przewiozło ją do szpitala. (C)

Zamieć śnieżna w Wileńszczyźnie

W dniu wczorajszym, 9 b. m., w godzinach popołudniowych i wieczornych szalała nad powiatem postawskim wichura śnieżna, jakiej od szeregu lat nie notowano. Charakterystycznem jest, że równocześnie zapanował dość silny mróz, dochodzący do —17 stopni. Na drogach komunikacja jest prawie uniemożliwiona, gdyż zwały śniegu dochodzą do kilku metrów wysokości. Pociągi z trudem przebijają się przez zaspy śnieżne i dochodzą z kilkugodzinnem opóźnieniem.

Zamieć śnieżna, jaka panowała na terenie linij kolejowych Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. w dn. 9 b. m. miała charakter t. zw. zamieci dolnej, to zn., że opadów śnieżnych zgóry nie było, a jedynie wiatr prószył śniegiem zdołu. Dolną zamieć śnieżną zanotowano w obrębie Wilna, Białegostoku i Baranowicz, co jednak nie wpłynęło w zasadzie na normalny ruch pociągów. Z zarządzenia Dyr. Okr. Kol. Państw. w Wilnie pługi odśnieżne oczyszczały linje kolejowe z zaspów śnieżnych.

Sprostowanie

W „Proteście przeciw istnieniu kolei w Tatrach", zamieszczonym w „Kurjerze" z dn. 8.II na str. 5 wkradły się dwa błędy wpływające na zmianę treści odnośnych zdań:

Zamiast: W budowie kolei na Kasprowy Wierch, niezgodnej z duchem kultury... powinno być: — niezgodnej z duchem naszej kultury...

Zamiast: Tradycję Tatr Staszica... pragnęliśmy przekazać... powinno być: — Tradycję Tatr Staszica... pragnęlibyśmy przekazać...

KRONIKA

Poniedz. 10 Luty

Dziś: Scholastyki P.
Jutro: Lucjusza B.

Wschód słońca — godz 6 m. 55
Zachód słońca — godz 4 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 9.II. 1936 r

Ciśnienie 750
Temperatura średnia —10
Temperatura najniższa + 1
Temperatura najniższa —14
Opad 0,7
Wiatr północny
Tendencja zwyżkowa
Uwagi: śnieg, zamieć.

Przewidywany przebieg pogody w-g Pima do wieczora 10.II.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami śnieżnemi, obfitszemi na południu i wschodzie kraju.

Spadek temperatury, silniejszy w dzielnicach północnych.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych, powodujące miejscami zamiecie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Chróścickiego i Czaplińskiego (ul. Ostrobramska 25); 2) S-ów Chomiczewskiego (ul. W. Pohulanka 25); 3) Miejska (ul. Wileńska 23); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (ul. Wielka 29); 5) Zasławskiego (ul. Nowogródzka 89); 6) Wł. Szantyra (ul. Legjonów 10); 7 Zajączkowskiego (ul. Witoldowa 22); 11) S-ów A. Paka (ul. Antokolska 42).

OSOBISTE

— DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH w Wilnie, p inż. Kazimierz Falkowski, w dniu 9 lutego r. b. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA.

— PROTOKUŁY ZA POTAJEMNY HANDEL W NIEDZIELĘ. Organa policyjne sporządziły w ciągu dnia wczorajszego 7 protokułów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

MIEJSKA

— CHOROBY ZAKAŹNE. W ciągu ub. tygodnia zarejestrowano przeszło 20 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na tyfus brzuszny — 1; tyfus plamisty — 1; odrę 5; gruźlicę 6; różę — 1.

GOSPODARCZA.

— HANDLARZE INTERWENJUJĄ W SPRAWIE COFNIĘCIA NAKAZU IZOLACJI MIESZKAŃ OD SKLEPÓW. Związki kupieckie w Wilnie wszczęły starania na terenie władz centralnych w sprawie cofnięcia zakazu, nakazującego izolowanie mieszkań prywatnych od sklepów. Wyniki tej interwencji są oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem przez szerokie sfery handlarzy, gdyż izolacja sklepów od mieszkań utrudnia im znacznie pracę i jak twierdzą, naraża ich sklepy na „wizyty" złodziejskie.

— NOWA GARBARNIA. W ub. tygodniu uruchomiono w Wilnie fabrykę garbarską J. Salmana, która zatrudniła około 50 robotników, w przyszłym tygodniu ma zatrudnić jeszcze około 30 robotników.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ODCZYT PROF. KRIEDLA. Dziś, 10 bm., o godzinie 18 w lokalu seminarjum polonistycznego USB. odbędzie się posiedzenie I Wydziału Twa Przyjaciół Nauk, na którem prof. dr. Manfred Kriedl wygłosi odczyt p. t. „Przedmiot badań literackich".

Wstęp wolny.

— WIECZÓR MORZA. Dziś o godz. 8.30 w sali ZOR. (Orzeszkowej 11) odbędzie się „Wieczór Morza" ku uczczeniu 16 rocznicy odzyskania morza. Przemówią płk. dypl. Bołtuć, Adm. Borowski, dr. Czarnowski, Mgr. Dowgielewicz, Wł. Umiastowski. Śpiewać będzie p. Stefanja Grabowska, deklamacje wykona p. Jerzy Block.

Orkiestra 85 pp. odegra szereg utworów.

Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Z T-WA IM. A. MICKIEWICZA. Dnia 6 bm. w lokalu seminarjum polonistycznego USB. pod przewodnictwem prof. Konrada Górskiego odbyło się o godz. 18 posiedzenie członków oddziału wileńskiego T-wa im. Adama Mickiewicza oraz zaproszonych gości.

Naprzód złożono hołd pamięci zmarłego w Warszawie prof. Gabrjela Karaffa Korbuta, poczem prof. dr. Manfred Kriedl wygłosił wspomnienie o Korbucie, charakteryzując jego działalność jako historyka literatury.

W drugim punkcie porządku obrad wygłosił referat magister Jerzy Putrament p. t. „Próba rewizji teorji sonetu". W swoim referacie Putrament poddał krytyce dotychczasową klasyfikację sonetów i podał nowy sposób podziału na podstawie elementów syntaktyczno — tematycznych.

Następne zebranie T-wa odbędzie się w dniu 5 marca, na którem p. Obiezierska wygłosi referat „Oda do młodości w oczach dojrzałych".

— DROGIŚCI WILEŃSCY ORGANIZUJĄ SIĘ. Onegdaj odbyło się w Związku Kupców zebranie drogistów z Wilna i z prowincji, celem założenia oddziału Powszechnego Polskiego Towarzystwa Drogistów. Na zebranie przybył z Warszawy wiceprezes Zarządu Głównego p. Paryzer.

Do Zarządu weszli p.: S. Zalb (prezes), Antoni Dombrowski i J. Słowes (wiceprezesi), W. Charytonowicz i J. Szambedał (sekretarze), L. Rajbman i M. Jakobi (skarbnicy), J. Hałtaj, J. Kurycki i J. Maszewicki (członkowie zarządu). Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Sz. Sokolski, Eugenjusz Kudrowicz i E. Merliński.

Na zjazd delegatów PPTD. postanowiono wysłać do Warszawy p. S. Zalba. (m)

SPRAWY ROBOTNICZE

— W UB. TYGODNIU POWSTAŁ ZATARG na terenie Wilna pomiędzy związkami pracowników piekarzy a cechami piekarzy na tle wymówienia przez cechy układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy. Cechy proponują obniżenie płac robotników piekarzy oraz zmianę niektórych punktów poprzedniego układu i narazie nie zwracały się do Inspektora Pracy o interwencję w tej sprawie.

ZABAWY

— REDUTA PRASY. Przygotowania do REDUTY PRASY, zapowiedzianej na sobotę 15 lutego są w całej pełni. Reduta odbędzie się — jak wiadomo — w salonach Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13. Godnem przystrojeniem sal zajmuje się znany z pomysłowości i fantazji, doskonały dekorator naszych teatrów p. Makojnik. Świetna orkiestra Zyngiera i Kropiwnickiego, która jako doskonały zespół muzyczny zdobyła sobie zasłużoną sławę u Zielonego Sztralla, będzie przygrywała do tańca. Szereg artystek i artystów naszych scen przyrzekło udział w Reducie.

REDUTA PRASY zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja i gwóźdź tegorocznego karnawału, tembardziej, że postarano się o bardzo tani, ale doskonale zaopatrzony bufet.

Po pozostałe jeszcze zaproszenia należy zwracać się do redakcyj „Dziennika Wileńskiego", filji „Kurjera Warszawskiego", „Kurjera Wileńskiego" lub „Słowa" od wtorku 11 lutego.

Stroje wieczorowe albo kostjumy.

— DANCING „BŁĘKITNEJ JEDYNKI ŻEGLARSKIEJ. Jak corocznie Koło Przyjaciół drużyny harcerskiej „Błękitnej Jedynki Żeglarskiej" urządza 15 bm. dancing w cukierni Sztarlla (Zielonego), ul. Mickiewicza 22. Już weszło w tradycję, że dancing ten jest najmilszym i najweselszym w karnawale, przeto i w tym roku nikt się na nim nie zawiedzie. Bufet tani, smaczny i obficie zaopatrzony. Wstęp 2 zł., akad. 1 zł.

Początek o godz. 11 wiecz.

— ZABAWA TANECZNA ZW. ZAW. UBEZP. SPOŁ. Dnia 15 lutego br. w sali Federacji P. Z. O. O. ((ul. Orzeszkowej 11a) odbędzie się zabawa taneczna Związku Zawodowego Ubezp. Społecznej w Polsce, Oddział w Wilnie.

Całkowity dochód przeznaczony został na rzecz szkolnictwa polskiego na Litwie.

Otaczaj dziecko opieką bo to przyszłość Narodu

RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 lutego 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Muzyka; 7,50: Program dz.; 7,55: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 11.57: Czas; 12,00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: A Sullivan — Fragm. z opt. „Gondolerzy"; 13.00: Muzyka kameralna; 13.25: Chwilka gospod. dom.; 13.30: Wszystkiego potroszku; 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Gdy Amerykanie się bawią; 16.00: Lekcja języka niem.; 16.15: Z baletów i oper Piotra Czajkowskiego; 16.30: List, skecz w-g Józefa Ignacego Kraszewskiego; 16.45: Dyskutujmy; 17.20: Recital fortepjanowy Marcelego Maasa; 17,50: Tajemnice i dziwy regeneracji, pog.; 18.00: Z pogodnych pieśni Stanisława Niewiadomskiego; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Chwilka społeczna; 18,45: Litewski odczyt; 18,55: Pogadanka gosp.; 19.05: Różne czasy—różne kraje; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Przemówienie P. Vice-premjera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego w 16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza; 20.05: Gwiazdy i gwiazdeczki; 20.25: Koncert symfoniczny; 21.30: Dziennik wiecz. 21.40: Obrazki z Polski; 21.45: Literacki wieczór morski; 22.15: Muzyka taneczna; 22.30: Reportaż z Igrzysk Olimp.; 22.35: Transm. z zimowych Igrzysk Olimp.; 23.05: Kom. met.; 23.10: D. c. muzyki tanecznej.

WTOREK, dnia 11 lutego 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik por. 7,30: Muzyka z płyt; 7,50: Dzienny program; 7,55: Giełda roln. 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik południ. 12,15: „Bandera polska na Bałtyku"; 12,35: Muzyka lekka; 13,25: Chwilka gospodarstwa dom. 13,35: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15 Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Ulubieńcy publiczności w lekkim reperatuarze; 16,00: Skrzynka PKO; 16,15: Zimowe nastroje, koncert; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Wielkie i drobne wynalazki; 17,15: **Recital altowiolonistyczny** Mieczysława Szaleskiego; 17,50: Skrzynka jęz. 18.00: Olimpjada tenorów, audycja konkursowa: 18.30: Program na środę; 18.40: Wesoły fortepian; 19.00: Co chcielibyśmy usłyszeć? 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiadomości sportowe; 19.40: Transm z Zimowych Igrzysk Olimpijskich; 19,50 Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert symfoniczny; 20,50: Dziennik wieczorny; Obrazki z Polski. D. c. koncertu symf. 22,30: Reportaż z Igrzysk Olimpijskich; 22,35: Lecznicze stosowanie witamin; 22.50: Dramat czy teatr? — odczyt dr. Jerzego Ordy; 23,05: Kom. met. 23,10: Muzyka taneczna.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz". Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.